

Bez względu na ewentualne przyspieszenia, czy spowolnienia rozwoju, jest jasne, iż na przełomie XX i XXI w. Chiny stały się jednym z czołowych mocarstw świata, co budzi zrozumiałe niezadowolenie i przeciwdziałanie USA, odczuwającego potencjalne zagrożenie swego prymatu z tej właśnie strony. XXI w. może się zatem okazać „wiekiem Chin”, a przynajmniej wiekiem ich „wybijania się na wielkość”. Pierwsze miesiące po ataku na USA 11 września 2001 r. zarysowały zupełnie nowe alianse: Rosja i Chiny stały się cennymi sojusznikami Stanów Zjednoczonych w walce z terroryzmem. Czy jest to tendencja trwała i czy przeobrazi układ sił w świecie – czas pokaże.

Warto przyjrzeć się zatem uważniej fenomenowi Chin, w Polsce lekceważonemu i przestanianemu nie zawsze uzasadnionymi „potępieniami moralnymi”. Choć to Chiny właśnie, nie zaś Polska, w trakcie transformacji odnoszą największe sukcesy w procesach budowy gospodarki rynkowej oraz przyspieszaniu rozwoju kraju. Oczywiście dla pełniejszej oceny trzeba by porównywać rozmaite aspekty odchodzenia od komunizmu, nie tylko sukcesy gospodarczo-technologiczne. Zastępują one wszakże na szacunek i zainteresowanie. A dla zrozumienia zasadniczych zmian zachodzących w erze globalizacji – trzeba uwzględnić rosnącą rolę i pozycję Chin.

Redakcja

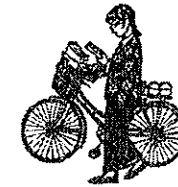
P. S.

Na okładce umieszczony jest chiński „obrazek noworoczny” (nian hua), rodzaj ludowego, wielobarwnego drzeworytu, używanego do dekorowania domów w okresie noworocznym. Ten pochodzi z powiatu Zhuxian w prowincji Henan (z okolic starej stolicy Kaifengu) – jednego z centrów tej sztuki w Chinach centralnych, zapewne z drugiej połowy XVIII w. albo początków XIX w. Przedstawia on Bóstwa Harmonii i Zgody (He He) – uosobienia podstawowych wartości konfucjańskich. Przynosiły one sukcesy w biznesie i zapewniały zgodę w rodzinie. Utożsamia się je często z Han Shanem i Shi De, mnichami buddyjskimi epoki Tang. Jeden z nich trzyma w ręce puderko na drogocенności, a drugi lotos (słowa homofoniczne z nazwą bóstw), określające symbolicznie naturę przedstawionych postaci.

Jako elementy zdobnicze użyto w tym numerze chińskie wycinanki ludowe z początku lat 60. XX w.

## STUDIA O CHINACH I CHIŃCZYKACH

Bogdan Góralczyk  
Zdzisław Góralczyk



### CHINY NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Chiny to nie tylko państwo i kraj, ale przede wszystkim cywilizacja; to blisko cztery tysiące lat potwierdzonej w zapisach ciągłości historycznej, i niemal pięć tysięcy lat uwzględniając okres legendarny. Cywilizacja ta promieniowała na kraje ościenne, a z jej dorobku korzystał cały świat, w tym także Europa. Robert Temple, na podstawie długoletnich badań kierowanych przez Josepha Needhama, sporządził swoisty raport o głównych naukowych i technicznych wynalazkach Chin<sup>1</sup>.

Co Chiny przyniosły światu? Chińczycy eksponują, że dali ludzkości „cztery wielkie wynalazki” (*si da famin*): papier, druk, kompas i proch. Wynalazków tych było oczywiście znacznie więcej, a wiele z nich wyprzedzało Europę o setki, a nawet tysiące lat.

Można wspomnieć, że w Chinach od początku stosowano system dziesiętny choć bez zera, a jeszcze w starożytności opanowano wyrób stali. Około 130 r. n.e. wykonano pierwszy sejsmograf, już w III w. znano udoskonalone warsztaty tkackie, a w VIII w. pierwszy zegar mechaniczny. W XIII w. zaczęto zaś budowę okrętów z napędem na koła łożatkowe (Gao Xuan, XIII w.)<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> R. Temple, *Geniusz Chin. 3000 lat nauki, odkryć i wynalazków*, wstęp J. Needham, przekład J. Świercz, Ars Polona, Warszawa 1994; Patrz także: J. Needham, *Science and civilization in China*, Cambridge University Press, Cambridge 1955, vol. 1; do dzisiaj ukazało się ponad 30 tomów tej ogromnej pracy.

<sup>2</sup> *Ibidem*; zob. też: R. Sławiński, *Westernizacja kultury chińskiej – blaski i cienie*, w: *Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Zderzenia*, red. J. Zdanowski, Elipsa, Warszawa 2000, s. 115 oraz J. Needham, *Wielkie miareczkowanie*, przekład I. Kałużyńska, PIW, Warszawa 1984, s. 12–15.

Te przykłady można by mnożyć, ale i tak obraz jest przejrzysty: mimo że cywilizacja chińska ukształtowała się odrębnie od cywilizacji grecko-rzymskiej, Chińczycy dużo wnieśli do dorobku całej ludzkości, w tym także do rozwoju Europy, która bez wielu ich wynalazków, przez czas długi poznawanych za pośrednictwem Arabów, nie osiągnęłaby swojej pozycji w świecie. Jednakże nowa cywilizacja przemysłowo-techniczna, nauki ścisłe i mechanizmy kapitalizmu rozwinęły się w Europie, nie w Chinach, które pozostały aż do XIX w. najwyżej rozwiniętą cywilizacją rolniczą. Takie Chiny nie mogły się przeciwstawić podbojom i naciskom nowych potęg Zachodu, a po pewnym czasie także Japonii przejmującej szybko ich zdobycze cywilizacyjne. Jak podkreśla badacz zagadnień globalnych Daniel Cohen, jeszcze *w zaraniu pierwszej rewolucji przemysłowej różnica dochodu na mieszkańca między Europą Zachodnią, Indiami, Afryką lub Chinami była przypuszczalnie mniejsza niż 30%. Wszystko zburzyła rewolucja przemysłowa*<sup>3</sup>.

Rodzi się więc uzasadnione pytanie: dlaczego do rewolucji przemysłowej doszło w Europie, a nie w Chinach? Próbuje na nie odpowiedzieć amerykański badacz David S. Landes, który zadał sobie trud zbadania przyczyn bogactwa lub nędzy różnych narodów na przestrzeni dziejów. Podobnie jak wielu innych uczonych zwraca on uwagę, że początki chińskich niepowodzeń wiążą się nie tyle z pierwszą rewolucją przemysłową, w trakcie której Chiny – używając terminologii Cohena – *spadły do niższej ligi*, lecz z epoką wielkich odkryć geograficznych, których Państwo Środka, mając przewagę technologiczną nie zapoczątkowało. Landes tłumaczy to w ten sposób: *Chińczykom brakowało rozmachu, umiejętności skupienia się, a przede wszystkim ciekawości. Chcieli sami się zaprezentować, a nie patrzeć i uczyć, chcieli zaszczycać swoją obecnością, ale nie zostawać; przyjmować hołd i daninę, ale nie kupować. Byli sobą i nie musieli się zmieniać. W odróżnieniu od Europejczyków, nie powodowała nimi chciwość ani pasja. Europejczycy mieli określony cel: bogactwa Indii. Musieli okrążyć Afrykę, na tym polegało zadanie. Chińczycy nie musieli*<sup>4</sup>.

Warto może dodać, że również Chińczycy podejmowali pewne próby morskiej ekspansji i dotarli nawet aż do wybrzeży Afryki. Nie zmienia to jednak istoty spostrzeżeń amerykańskiego autora. Chińczycy nie postawili na ekspansję. W rezultacie w XIX w., po wojnach opiumowych<sup>5</sup> wszczętych przez Anglię i Francję, rozpoczęło się dla Chin pasmo upokorzeń i nieszczęść. Nadeszła epoka

<sup>3</sup> D. Cohen, *Bogactwo świata, ubóstwo narodów*, przekład Z. Wolińska, ZNAK, Fundacja im. S. Batorego, Kraków 2000, s.25.

<sup>4</sup> D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, przekład H. Jankowska, MUZA S.A., Warszawa 2000, s. 121.

<sup>5</sup> Nazwa pochodzi od kluczowej kwestii spornej w I wojnie opiumowej (1840–1842): swobody sprzedawania w Chinach opium przez Anglików (produkowanego w ich koloniach indyjskich), a zabronionego jako narkotyku, w Chinach.

zderzenia się z mocarstwami Zachodu oraz Rosją i Japonią, a następnie klęsk, rewolucji, rozdrobnienia i wojen domowych. Od przełomu XIX i XX w., jak słusznie zwraca na to uwagę Jonathan D. Spence, Chiny zmuszone były do stałego dostosowywania własnej strategii do wymogów Zachodu, a zarazem ciągle adaptowały się do wzorców i schematów płynących z zewnątrz<sup>6</sup>. Procesy okcydentalizacji Chin i przyjmowania przez nie zdobyczy Zachodu (w tym także od ZSRR) trwały niemal cały XX w. Dopiero w ostatnich jego latach pojawiła się przed mieszkańcami Państwa Środka nowa perspektywa: przyswajania wzorców azjatyckich i kreowania własnych, jak też wejścia do „pierwszej ligi” rozgrywających w skali globalnej.

### Znaczenie terminu „Chiny”: struktury państwowe i naród

Nie jest wcale łatwo określić, jakie obszary i struktury państwowe należy zaliczyć do „Chin” i kogo należy uznawać za „Chińczyków”. Przede wszystkim trzeba odróżnić dwa terminy: *Zhongguoren* i *Hanren*, obywatela, czy mieszkańca, Państwa Środka i Hana, Chińczyka w sensie etnicznym. Dodajmy, że sami Hanowie podzieleni są na kilkadziesiąt grup mówiących różnymi dialektami języka chińskiego i posiadających zróżnicowane tradycje kulturowe.

Poza Hanami Chińską Republikę Ludową zamieszkuje 55 mniejszości narodowych, stanowiących zaledwie ok. 8% ludności całego państwa. Wspólnie wszyscy zaliczani są do *Zhongguoren*. W tym przypadku chodzi jednak głównie o identyfikację prawną-polityczną, „obywatelską”, choć poszczególne narodowości w rozmaitym stopniu przejmują również i kulturę chińską. Według danych ostatniego spisu ludności ChRL z listopada 2000 r. liczy ona 1,295 mln mieszkańców, włączając w to 6,78 mln mieszkańców Hongkongu, 440 tys. mieszkańców Aomen (port. Macao) i 22,28 mln mieszkańców prowincji Tajwan oraz wysp należących do prowincji Fujian, znajdujących się pod administracją Republiki Chińskiej na Tajwanie<sup>7</sup>.

Dodajmy, że od czasu ucieczki na Tajwan w 1949 r. guomindangowskich władz Republiki Chińskiej, pokonanych w wojnie domowej na Kontynencie, tamtejszy rząd uznaje się za kontynuatora republiki ustanowionej w 1911 r. przez rewolucję kierowaną przez Sun Yat-sena. Nominalnie jako jej terytorium traktuje też wszystkie „ziemie chińskie” na kontynencie, włącznie z Tybetem i Mongolią, której niepodległości nie uznał. Do 1971 r. uznawany był on przez ONZ za przedstawi-

<sup>6</sup> J. D. Spence, *The search for modern China*, Norton and Co., New York – London 1990, s. XX.

<sup>7</sup> „Beijing Review”, no. 15, 12 April 2001, s. 4, 5; Patrz także *Communique on major figures of the 2000 population census*, „Beijing Review” no. 19, 10 May 2001, s. 1.

ciela narodu chińskiego. Dopiero od początku lat 90. na Tajwanie zaczęto ostrożnie lansować koncepcje odrębnej podmiotowości tej wyspy, chociaż według obowiązującej tam konstytucji jest ona nadal częścią Chin, a ostatnio wybrany prezydent Chen Shui-bian zadeklarował, iż jest dziesiątym prezydentem Republiki Chińskiej (po Sun Yat-senie). ChRL i Republika Chińska na Tajwanie nie uznają się wzajemnie i do 2000 r. nie było między nimi nawet bezpośredniej łączności pocztowej, telefonicznej ani komunikacji.

Ponadto w sferze cywilizacji chińskiej żyje w znacznym stopniu trudna do jednoznacznego zdefiniowania, a tym bardziej dokładnego policzenia, chińska diaspora (*hua qiao*)<sup>8</sup>, szczególnie liczna w państwach Azji Południowo-Wschodniej. Szacuje się ją na 20–40 mln. Ponadto znaczne grupy Chińczyków są obecne w Stanach Zjednoczonych, Australii i Kanadzie, a niewielkie społeczności występują praktycznie we wszystkich krajach świata. Wszędzie tam, gdzie mieszka społeczność chińska, uwagę zwraca jej wyjątkowa spistość, utrzymywanie przez nią wspólnych obyczajów i więzi, przejawiających się m.in. tworzeniem odrębnych dzielnic miast nazywanych *China Town (Tangrenjie)*. Reprezentanci emigracji tradycyjnie zasiadają w parlamentach ChRL i Tajwanu. Warto dodać, że Singapur jest poniekąd państwem utworzonym przez takich emigrantów, a Chińczycy stanowią ok. 80% jego ludności i oni też dominują w jego władzach.

Dla określenia tej zróżnicowanej struktury połączonej więziami gospodarczymi, kulturowymi i politycznymi, używa się niekiedy terminu Większe lub Wielkie Chiny (Greater China).

Występuje on jednak w kilku znaczeniach:

- najszerszym obejmującym „wszystkich Chińczyków”, to jest ChRL, Hongkong, Macao, Tajwan, Singapur i emigrację chińską, choć Singapur protestuje przeciw zaliczaniu go do Chin, nawet Wielkich;
- w sensie ścisłym, „historycznych ziem chińskich”, bez względu na ich status polityczny, to jest ChRL, wraz z Hongkongiem i Macao, jak też Tajwanem;
- w sensie wąskim są to prowincje Fujian i Guangdong oraz Hongkong, Macao i Tajwan, ściśle powiązane z Chinami gospodarczo i historycznie. Przyjmuje się w tym ostatnim znaczeniu, że ludność tego obszaru wykazuje szczególne talenty gospodarcze i innowacyjne, będzie zatem odgrywać kluczową rolę w rozwoju całego Chin<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Cała chińska diaspora rozsypana po świecie jest szacowana na 50–55 mln osób. Zob. też: J. Rohwer, *Asia Rising*, Butterworth, Heinemann, Singapore 1995, s. 228. Warto zwrócić uwagę, że w terminologii stosowanej w ChRL mieszkańców Tajwanu, podobnie jak wcześniej Hongkongu i Macao, nie zalicza się do kategorii *hua qiao*, lecz *tong pao*, czyli „rodaków”, „ziomków”.

<sup>9</sup> Patrz: D. Shambaugh, *Introduction: The emergence of «Greater China»*, „China Quarterly” no. 136, December 1993, s. 635–639 (a także inne studia w tym numerze); J. A. G. Roberts, *Modern China, an illustrated history*, Sutton Publishing Group 1998, s. 278–280.

Najsłuszniejsze wydaje się używanie terminu Wielkie Chiny w tym drugim sensie, gdyż tylko te tereny – w przypadku zjednoczenia – mogłyby utworzyć jeden, choć zróżnicowany, organizm państwowy. Ich mieszkańcy identyfikują się przede wszystkim z Chinami.

Przynależność do chińskiego kręgu kulturowego stanowi dla członków tej społeczności raczej powód do dumy, niż rozterek czy obaw. Badacze dziejów kultury chińskiej dość jednomyślnie podkreślają, że w sferze materialnej, gospodarczej czy politycznej Chiny od połowy XIX w. skazane były na zapożyczenia z Zachodu. Tam też po upadku Cesarstwa szukały wzorców demokracji i stamtąd też zapożyczyły marksizm-leninizm i komunizm. Natomiast w sferze duchowej Chiny szukały stabilizacji i ciągłości, przez odwoływanie się do liczącej tysiące lat własnej tradycji, głównie konfucjańskiej albo zdominowanej przez etykę konfucjańską<sup>10</sup>. Odrębność cywilizacji chińskiej<sup>11</sup> i wyjątkowo silne jej oddziaływanie sprawiają, że u progu XXI stulecia możemy stwierdzić, że ok. 1,5 mld mieszkańców Ziemi, a więc blisko jedna czwarta ludzkości, w większym lub mniejszym stopniu utożsamia się z tą cywilizacją, a wśród lingwistów toczą się spory o to, czy angielski, czy też chiński wiodą prym jako najpowszechniej używane języki na świecie<sup>12</sup>.

### Osiągnięcia ChRL w ostatnich 25 latach

Pierwsza połowa XX w. była dla Chin okresem chaosu, rewolucji, zwalczających się soldatesek, wojen domowych i walki z agresją japońską. Po proklamowaniu ChRL w 1949 r. zaczęto odbudowywać kraj ze zniszczeń, przywracać w nim elementarny porządek i odbudowywać gospodarkę. Jednakże był to też okres rewolucji politycznej i społecznej przeprowadzanej przez KPCh, wielu ideologicznych kampanii i wręcz utopijnych szaleństw, będących następstwem woluntarystycznych koncepcji i eksperymentów Mao Zedonga, takich jak *Wielki Skok* (1958–1960) czy tragedia narodowa, jaką była Rewolucja Kulturalna (1966–1976). Jedynymi nie kwestionowanymi okresami wzrostu gospodarczego i postępu w XX w.

<sup>10</sup> M. J. Küntler, *Dzieje kultury chińskiej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 258–259.

<sup>11</sup> A. Toynbee za najważniejsze w dziejach ludzkości uznaje tylko trzy modele cywilizacyjne: helleński, chiński i judaistyczny, zob.: *A Study of history*, Thames and Hudson, London 1995, s. 55–65.

<sup>12</sup> Ocenia się, że angielskim posługuje się obecnie ok. 1,7 mld osób, przy czym nie wszystkie z nich posługują się nim jako *native speakers*.

były w Chinach początek lat 50. oraz lata po 1978 r., a więc po zainicjowaniu przez pragmatyczne kierownictwo Deng Xiaopinga programu modernizacji kraju, a następnie reform ukierunkowanych na gospodarkę rynkową i otwarcie na świat.

Po zainicjowaniu reform na III plenarnym posiedzeniu KC KPCh w grudniu 1978 r.<sup>13</sup>, Chiny wkroczyły na ścieżkę wysokiego i stałego wzrostu gospodarczego i jednocześnie zaczęły umacniać swoją pozycję na arenie międzynarodowej<sup>14</sup>. Zgodnie z przyjętą strategią, chińskie reformy zainicjowano w sferze gospodarczej, najpierw na wsi (likwidacja komun ludowych i przywrócenie gospodarstw rodzinnych), a następnie wprowadzanie gospodarki rynkowej rozszerzono na miasta, odkładając reformy polityczne na okres późniejszy.

Pod względem gospodarczym Chiny zrealizowały założenia i cele, stawiane sobie u progu programu modernizacyjnego i już w okresie 1978–1998 czterokrotnie zwiększyły swój PKB<sup>15</sup>. Jeśli chodzi o handel zagraniczny, wskaźniki za pierwsze dwie dekady reform są jeszcze bardziej godne uwagi, ponieważ ChRL zwiększyła w tym czasie obroty handlowe z zagranicą blisko piętnastokrotnie. Obroty te wzrosły z 20,6 mld USD w 1979 r. do 324 mld USD 1998 r., dzięki czemu ChRL przesunęła się z 32 na 11 pozycję w świecie<sup>16</sup>. Godny odnotowania jest również fakt, że Chiny dokonały w tym okresie zmian praktycznie we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego (jednakże przy zachowaniu wielu instytucji i mechanizmów dotychczasowego modelu politycznego, z „kierowniczą rolą KPCh”). Państwo Środka zdobyło się więc na bezprecedensowy zryw modernizacyjny, a zarazem przeszło w ciągu minionych 25 lat bezprecedensowe przemiany. Zgodnie z ustaleniami cenionego w świecie *Human Development Report*, Chiny w okresie 1978–1994 zmniejszyły poziom biedy, czyli

<sup>13</sup> Tekst dokumentu końcowego: *Peking Review*, 28 December 1978, przedruk w: *The China Reader. The Reform Era*, Ed. by O. Schell, D. Shambaugh, Vintage Books, New York 1999, s. 21–29.

<sup>14</sup> Znakomitą analizę programu reform gospodarczych po 1978 r. przeprowadził N. R. Lardy, *China's unfinished economic revolution*, Brookings Institution, Washington 1998. Nawet ten, wyjątkowo krytyczny względem władz chińskich autor podaje, że tylko w okresie 1978–1985 liczba osób żyjących w Chinach poniżej minimum socjalnego zmniejszyła się z 270 do 97 mln, czyli z 28 do 10% ogółu społeczeństwa, s. 1. Inna ocena, ale tylko pierwszej dekady reform: B. Tálas, *Economic reforms and political reform attempts in China 1979–1989*, Springer-Verlag, Berlin-Heidelberg 1991.

<sup>15</sup> Wg oficjalnych danych, PKB ChRL wzrósł z 362,41 mld juanów w 1978 r. do 7955,3 mld juanów (902 mld USD) w 1998 r., co daje Chinom 7 pozycję w świecie pod tym względem, po USA, Japonii, Niemczech, Francji, W. Brytanii i Włoszech. *Zhonghua Renmin Gongheguo Wushi Nian* [50 lat ChRL], okolicznościowy CD-ROM wydany w 50. rocznicę proklamowania ChRL, Beijing 1999.

<sup>16</sup> *Jinri Zhongguo – China Today '99*, China Statistics Press, Beijing 1999, s. 68. Wg najnowszych danych, w 2000 r. obroty handlowe ChRL wyniosły 474,3 mld USD, w tym eksport 249,2 mld dolarów.

ludzi żyjących poniżej minimum socjalnego z 33 do 7%<sup>17</sup>. Podczas gdy w 1980 r. utworzono w ChRL z udziałem kapitału zagranicznego kilkanaście spółek, po 20 latach było już takich *joint ventures* ponad 300 tys., z zakontraktowanym udziałem obcego kapitału w wysokości 570 mld USD (z czego do 1999 r. zainwestowano 265,6 mld)<sup>18</sup>.

Analiza chińskiego procesu reform stanowi odrębny, wielki temat badawczy. Warto jednak zasygnalizować, że w ramach przeprowadzanych reform połączono mechanizmy rynkowe i kapitalistyczne (indywidualna odpowiedzialność za pracę, prywatyzacja, giełda, ostatnio reforma systemu podatków itp.) z autorytarnymi mechanizmami politycznymi. Zdaniem większości obserwatorów z zewnątrz, Chiny wkraczające w XXI w. stanowią więc swego rodzaju paradoks i zagadkę jednocześnie<sup>19</sup>, bowiem – mimo tak głębokich zmian – gospodarka wciąż nie jest w pełni zreformowana, a napięcia między nadal sztywnym i restryktywnym systemem politycznym oraz zliberalizowaną gospodarką niosą ze sobą nowe, poważne wyzwania. Są nimi, m.in. pojawienie się na masową skalę korupcji i bezrobocia, głębokie rozwarstwienie ludności (tak w sensie terytorialnym, jak indywidualnym), brak poczucia bezpieczeństwa obywateli, zarówno w aspekcie socjalnym, jak i kryminalnej przestępczości.

W ramach tego procesu przemian Chiny przechodzą od „cywilizacji agrarnej”, jaka dominowała jeszcze w epoce Mao Zedonga, do nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, a nawet postindustrialnej, informatycznej. Dotychczasowe osiągnięcia na tej drodze są imponujące, co przyznają nawet niechętni władzom w Pekinie zagraniczni obserwatorzy. Wiele problemów czeka jeszcze na rozwiązanie, bowiem chiński wysiłek modernizacyjny jest rozkładany na dziesięciolecia. Według strategicznych założeń Deng Xiaopinga Chiny mają stać się krajem średniorozwiniętym do 2050 r.<sup>20</sup>

<sup>17</sup> *UNDP Human Development Report 2000*, Oxford University Press, New York-Oxford 2000, s. 34.

<sup>18</sup> *Jinri Zhongguo...*, s. 68.

<sup>19</sup> Tak uważają, zastanawiając się nad przyszłością tego kraju, znani badacze amerykańscy Michel C. Oksenberg, Michel D. Swaine i Daniel C. Lynch, którzy w 1998 r. przygotowali specjalny raport na ten temat dla korporacji RAND; tekst tego raportu w: *The China Reader...*, s. 505–530.

<sup>20</sup> Wnikliwą analizę chińskich reform gospodarczych, w tym przede wszystkim ich niedociągnięć i braków przeprowadził Nicholas R. Lardy z renomowanej Brookings Institution. Zwraca on uwagę, że ChRL dopiero w 1993 r. rozpoczęła proces komercjalizacji banków (z których i tak wszystkie najważniejsze do dziś pozostają w rękach państwa lub przynajmniej pod jego kontrolą), a w 1994 r. reformę systemu podatkowego (m.in. zaczęto wprowadzać podatek VAT). Ściągalność podatków nadal pozostaje poważnym problemem i mankamentem. N. R. Lardy, *China's Unfinished Economic Revolution...*, s. 6–7.

### Model ustrojowy oparty na wartościach azjatyckich?

W związku z tak wielonurtowymi przemianami, często pojawia się pytanie o model ustrojowy realizowany w Chinach. Jak można pogodzić wolnorynkowy kapitalizm z autorytarnym systemem politycznym? Kwestie te, dyskutowane tak w ChRL, jak i poza nią, wiążą się z tzw. wartościami azjatyckimi<sup>21</sup>. Przywódcy chińscy podkreślają zwykle, że Chiny nie chcą i nie zamierzają powielić zachodnich modeli cywilizacyjnych, a tym bardziej politycznych<sup>22</sup>. Uważny obserwator chińskiej sceny, holenderski dziennikarz Willem van Kemenade twierdzi wręcz, że Pekin buduje swoisty model polityczny oparty na *dyktaturze przez aklamację*<sup>23</sup>.

Oficjalnie władze ChRL promują model współpracy KPCh z reaktywowanymi tzw. ośmioma partiami demokratycznymi, uznającymi jej kierowniczą rolę. Zdecydowanie odrzucają natomiast „burżuazyjny system wielopartyjny”<sup>24</sup>, nie pozwalając na tworzenie partii opozycyjnych.

Sprawa wydaje się jednak poważniejsza niż tylko jedno, mniej lub bardziej zręczne, określenie obecnej rzeczywistości politycznej w ChRL. Otóż tamtejsi uczestnicy debaty nad wartościami azjatyckimi jednoznacznie przyznają, iż dla nich wzorcem postępu i rozwoju jest nie tyle model zachodni, oparty na indywidualnych prawach jednostki i ograniczeniu roli państwa, lecz znacznie bliższy ich tradycjom, model dalekowschodnich „tygrysów” (Tajwan, Korea Południowa, Hongkong czy Singapur), który też okazał się sprawny i gospodarczo wydajny, a więc tym samym skuteczny. W istocie rzeczy chodzi więc o próbę przebudowania i zmodernizowania ogromnej ChRL na wzór i podobieństwo maleńkiego, precyzyjnego niczym zegarek, Singapuru z jego specyficzną „autorytarną demokracją”<sup>25</sup>. Jak jednak tego dokonać mając ponad miliard mieszkańców? Czy to w ogóle jest możliwe?

<sup>21</sup> Przypomnijmy, że temu zagadnieniu w znacznej części był poświęcony rocznik „Azja-Pacyfik”, nr 2, 1999; o debacie wewnątrzchińskiej zob.: B. Góralczyk *Pekińska Wiosna 1989. Początki ruchu demokratycznego w Chinach*, Familia, Warszawa 1999, s. 230–232.

<sup>22</sup> Premier Zhu Rongji, odpowiadając dziennikarzom 15 marca 2001 r. po sesji OZPL stwierdził: *Nigdy nie powielimy zachodniego modelu politycznego w trakcie naszych reform*, „Beijing Review”, 29 March 2001.

<sup>23</sup> W. van Kemenade, *China, Hong Kong, Taiwan, Inc.*, Abacus, London 1999, s. 474.

<sup>24</sup> W ocenie Deng Xiaopinga: *Przyjęcie [przez Chiny] demokracji w stylu zachodnim byłoby jeszcze gorsze, bowiem przeprowadzenie wielopartyjnych wyborów w kraju liczącym ponad miliard mieszkańców doprowadziłoby do chaosu, a nawet wojny domowej, jak w latach „rewolucji kulturalnej”*, w: *Selected works of Deng Xiaoping*, vol. III (1982–1992), Beijing 1994, s. 277–278.

<sup>25</sup> Historię ekonomicznych (i nie tylko) sukcesów Singapuru opisał „ojciec” tamtejszego cudu gospodarczego Lee Kuan-Yew w wydanej niedawno książce *From third world to first. The Singapore story: 1965–2000*, Harpers Collins, London–New York 2001.

Kwestia rozwoju i przebudowy gospodarczej Chin wiąże się z równie skomplikowaną kwestią ich zjednoczenia i jednym z jego możliwych scenariuszy – koncepcją Wielkich Chin.

W rozważaniach na ten temat, prowadzonych w literaturze specjalistycznej, wskazuje się, że główny ośrodek procesów integracyjnych znajdowałby się w prowincjach południowych: Guangdong, Fujian i Zhejiang, a wiodące centra promieniowania gospodarczego, finansowego itd. byłyby w Hongkongu i Szanghaju. Naturalnie, ważną rolę odgrywałby Tajwan, a także kapitały całej chińskiej diaspory, od zamieszkałej w krajach Azji Południowo-Wschodniej, po Chińczyków ze Stanów Zjednoczonych, Kanady czy innych zakątków globu<sup>26</sup>.

W istocie część tego scenariusza została już zrealizowana. Pekin, korzystając z zasady Deng Xiaopinga „jeden kraj, dwa ustroje”<sup>27</sup>, zaczął jednoczyć „ziemie chińskie”. Tak więc na mocy *Wspólnej deklaracji* rządów ChRL i Wielkiej Brytanii z września 1984 r., z dniem 1 lipca 1997 r. władze ChRL odzyskały suwerenne prawa nad terytorium Hongkongu, będącego do tej pory kolonią brytyjską, uzyskaną w rezultacie nierównoprawnych traktatów, narzuconych Chinom w XIX w. przez obce mocarstwa. Z punktu widzenia przeciętnego obywatela Chin, łącznie z mieszkańcami Hongkongu i Macao, sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Podobnie, może nawet w jeszcze większym stopniu ze względu na symboliczny wymiar, po 442 latach kolonialnego zaboru Chińczycy w dniu 20 grudnia 1999 r. odzyskali suwerenne prawa nad Aomen, zwanym przez Portugalczyków Macao<sup>28</sup>.

Zwrócenie Chinom tych kolonialnych posiadłości wiązało się nie tylko z przekazaniem ich pod administrację centralnych władz ChRL, lecz także z uzyskaniem pełni praw obywatelskich przez zamieszkujących je Chińczyków.

Przejęcie kontroli nad tymi dwoma koloniami odbyło się przy utrzymaniu przez nie dotychczasowego systemu (kapitalistycznego) i autonomii przez dalsze 50 lat. Obywatel ChRL, przed wyjazdem do którejkolwiek z tych enklaw, musi ubiegać się o paszport i zgodę tamtejszych władz. Hongkong po 1997 r. pozostał ważnym centrum finansowym oraz ośrodkiem kapitalistycznej gospodarki (tamtejsza giełda należy do jednych z pięciu największych w świecie, obok nowojorskiej, londyńskiej, tokijskiej i singapurskiej), a Aomen nie utraciło dotychczasowego charakteru „dalekowschodniego Las Vegas”, a więc ośrodka gier hazardowych i różnego rodzaju rozrywek, od wyścigów samochodowych Formuły I po nocne kluby.

<sup>26</sup> Szerzej na ten temat: H. Harding, *The concept of „Greater China”. Themes, variations and reservations*, w: D. Shambaugh (ed.), *Greater China. The next superpower?*, Oxford University Press 1995, s. 12–15.

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat: Deng Xiaoping, *Chińska droga do socjalizmu*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 289–290 i 406.

<sup>28</sup> *Zouxiang Ershiyi Shiji de Aomen* [Aomen zmierzające ku XXI stuleciu], Wuzhuan Chuanbo Chubanshe, Beijing 1999.

## Problem Tajwanu

Polityka władz ChRL wobec Hongkongu i Aomen jest traktowana jako swego rodzaju papierek lakmusowy ich intencji wobec prób ponownego zjednoczenia z Tajwanem. Jeśli Pekin nie wywiązałby się z przyjętych zobowiązań względem Hongkongu i Aomen, to tym samym dałby sygnał (i argument) władzom w Tajpej i całemu światu, że jego strategia „jednego państwa, dwóch ustrojów” nie jest w istocie respektowana.

Pozostaje jednak kwestią otwartą, czy formuła Deng Xiaopinga może okazać się wystarczająca dla ewentualnego pokojowego połączenia ChRL z Tajwanem, a tym samym zakończenia jeszcze jednego zimnowojennego podziału. Na ten temat toczy się już od pewnego czasu zażarta debata, tak w Chinach kontynentalnych, jak też na wyspie oraz na arenie międzynarodowej. Wszyscy obserwatorzy (i politycy) doskonale zdają sobie bowiem sprawę, iż połączenie tych dwóch organizmów miałyby szerokie i ważne implikacje dla sceny politycznej i gospodarczej w regionie Azji i Pacyfiku, a nawet szerzej – w wymiarze ogólnoswiatowym. Gdyby bowiem ten właśnie scenariusz został (w jakiegokolwiek formule) zrealizowany, to wówczas rzeczywiście mielibyśmy do czynienia z bardzo dużym umocnieniem pozycji Chin i ich oddziaływania w skali globalnej, a więc spełniłaby się przynajmniej część przewidywań zarysowanych przez Samuela P. Huntingtona w jego głośnej pracy *Zderzenie cywilizacji*<sup>29</sup>.

Problem zjednoczenia ma znaczenie kluczowe. Według oficjalnych danych chińskich wzrost gospodarczy w latach 1979–1997 wynosił 9,8% w skali rocznej<sup>30</sup>, chociaż niektórzy analitycy zagraniczni kwestionują te dane i uważają, że był on nieco niższy i sięga jedynie 8%<sup>31</sup>. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że wzrost dochodu narodowego w ChRL w tym samym okresie wynosił 8,25%<sup>32</sup>. Jednakże bez względu na sposób liczenia, oznacza to że przez dwadzieścia lat reform (1978–1998) PKB całego państwa, liczony w cenach stałych z 1978 r., wzrósł około 6,4-krotnie<sup>33</sup>. Zatem Chiny w ciągu ostatnich 25 lat miały jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się gospodarek w skali światowej. A ponieważ chodzi zarazem o najludniejszy kraj świata, ma to implikacje w wymiarze geostrategicz-

<sup>29</sup> S. Huntington *The clash of civilizations and the remaking of world order*, Simon and Schuster, New York 1996. Wersja polska: *Zderzenie cywilizacji*, MUZA S.A., Warszawa 1998.

<sup>30</sup> *China 1998*, New Star Publishers, Beijing 1998, s. 66.

<sup>31</sup> N. R. Lardy, *China's unfinished...*, s. 9–10.

<sup>32</sup> J. Aziz, Ch. Duenwald, *China's provincial growth dynamics*, w: „IMF Working Papers”, no. 3, 2001, s. 3.

<sup>33</sup> *China 1999*, New Star Publishers, Beijing 1999, s. 115.

nym. Wspomniany Samuel Huntington prognozuje, że jeśli tak wysoki wzrost gospodarczy zostanie w Chinach utrzymany, a sam uznaje to za prawdopodobne, to wówczas państwa Azji Wschodniej oraz cały świat będą w coraz większym stopniu zmuszone odpowiadać na wyzwanie ze strony *największego gracza w historii ludzkości*<sup>34</sup>.

Podobne tezy stawia Zbigniew Brzeziński w niemniej głośnej pracy z 1997 r. *Wielka szachownica*. On również zakłada dalszy wzrost znaczenia ChRL na arenie międzynarodowej, ale jest nieco ostrożniejszy od Huntingtona w kwestii znaczenia Chin w globalnej grze. Jego zdaniem – *w 2020 roku Chiny nawet w najbardziej sprzyjających okolicznościach prawdopodobnie nie staną się autentycznym – a zatem konkurencyjnym w kluczowych dziedzinach – mocarstwem światowym. Mimo to kraj ten jest na dobrej drodze, aby stać się czołowym mocarstwem regionalnym* [podkr. Z. B.] *Azji Wschodniej*<sup>35</sup>.

To właśnie Brzeziński stawia też jasno inną, kluczową kwestię. Jak pisze: *Jest prawie pewne, że czynniki historyczne i geograficzne sprawiają, że Chińczycy będą coraz silniej i coraz bardziej emocjonalnie nalegać na ostateczne zjednoczenie Tajwanu z Chinami kontynentalnymi*<sup>36</sup>. Do tego należy jeszcze dodać, że możliwa rezygnacja z niektórych kanonów ideologii komunistycznej, a przyjęcie narodowej koncepcji budowy nowoczesnych i potężnych Chin – wysunie tę sprawę na czoło.

Ten pełen meandrów i zawirowań proces jednoczenia kraju został już w istocie zapoczątkowany. Należy podkreślić, że w tej kwestii stanowisko władz ChRL jest wyjątkowo konsekwentne. Pekin zdecydowanie sprzeciwia się – jak to określa – *ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Chin* do których zalicza kwestię Tajwanu. Domaga się przestrzegania wspólnych ustaleń: komunikatu szanghajskiego z wizyty Richarda Nixona (1972 r.), porozumienia o normalizacji stosunków (1978 r.) oraz wspólnego komunikatu z 17 sierpnia 1982 r. Co więcej, Pekin uważa, że *Taiwan Relations Act* przyjęty przez amerykański Kongres, stanowi ingerencję w sprawy wewnętrzne Chin i sprzeciwia się przewidzianej w nim sprzedaży amerykańskiej broni na tę wyspę<sup>37</sup>. Władze ChRL już dwukrotnie, w sierpniu 1993 r. i lutym 2000 r., wydały specjalne białe księgi na temat „kwestii tajwańskiej” i sprawy zjednoczenia<sup>38</sup>. Podkreśla się w nich, że władze ChRL,

<sup>34</sup> S. Huntington, wydanie amerykańskie, s. 231.

<sup>35</sup> Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przekład T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 206.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>37</sup> Szerzej na temat stosunków amerykańsko-chińskich zob.: Z. Góralczyk, *Komunistyczna Partia Chin a Stany Zjednoczone*, PWN, Warszawa 1981; B. Góralczyk, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Chin po normalizacji stosunków*, PISM, Warszawa 1987; Z. Podlaski, *Stosunki chińsko-amerykańskie*, w: *Pekin. Dyplomacja i polityka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.

<sup>38</sup> *Yi ge Zhongguo de Yuanze yu Taiwan Wenti* [Zasada jednych Chin i kwestia Tajwanu], Guowuyuan Taiwan Shiwu Bangongshi, Beijing, 2000.



nieodmiennie stojące na pozycji „jednych Chin”, już w 1979 r. opowiedziały się za przeprowadzeniem zjednoczenia w sposób pokojowy. Nigdy nie zgodzą się one natomiast na to, by doszło do realizacji scenariuszy: „niepodległego Tajwanu”, „dwojga Chin”, czy też „jednych Chin i jednego Tajwanu”. Model zjednoczenia Niemiec nie może być w tym przypadku zastosowany, z tego prostego powodu, że tam zaistniały faktycznie dwa państwa niemieckie uznane przez społeczność międzynarodową, podczas gdy Pekin po 1949 r. nigdy nie odstąpił od zasady, zgodnie z którą *Tajwan stanowi nieodłączną część Chin*, a sam problem jest pozostałością nie zakończonej wojny domowej. Pekin nie zgadza się też na porównanie z Koreą, gdzie podział kraju był następstwem wojny z udziałem obcych wojsk.

Dodajmy, że rządzący na wyspie Guomindang równie stanowczo uznawał jedność Chin, a ponowne zjednoczenie za nieuchronne. Dopiero w latach 90. zaczęto modyfikować na Tajwanie to oficjalne stanowisko, choć nigdy jeszcze nie zanegowano otwarcie „jedności Chin”. Hasła niepodległości wyspy głośniła tam jedynie opozycyjna Demokratyczna Partia Postępu.

Początkowo Pekin proponował Tajpej zjednoczenie na zasadzie „jeden kraj, dwa ustroje”. Później jednak stanowisko to uległo modyfikacji i zniuansowaniu. 30 stycznia 1995 r. sekretarz generalny KC KPCh i przewodniczący ChRL Jiang Zemin wystąpił z ośmiopunktową propozycją „pokojowego zjednoczenia” Tajwanu z macierzą. Zaproponował w niej rozwój pozarządowych kontaktów w sferze ekonomicznej i kulturalnej, a także rozpoczęcie wymiany osobowej. Podkreślił również wagę bezpośrednich dwustronnych kontaktów organizowanych przez Biuro ds. Tajwanu przy rządzie ChRL i jego odpowiednik na wyspie<sup>39</sup> oraz nazwał je *ważnym historycznym krokiem w rozwoju stosunków między obu stronami*<sup>40</sup>.

Pewne istotne inicjatywy pojawiły się również po stronie władz tajwańskich. Od stycznia 2001 r. Tajwan zgodził się na wprowadzenie „trzech małych związków” (*three small links*), tzn. na umożliwienie ruchu osobowego, komunikacji i wymiany pocztowej między wyspami Mazu i Jinmen a pobliską prowincją Fujian. Bezpośrednia komunikacja i łączność Tajwanu z kontynentem jest jednakże nadal zakazana przez władze na wyspie. W maju 1991 r. (a więc w dwa lata po wydarzeniach na Placu Tiananmen w Pekinie) prezydent Tajwanu Lee Teng-huei podjął decyzję o oficjalnym zakończeniu *okresu narodowej mobilizacji w celu pokonania komunistycznej rebelii*, jaki utrzymywano na wyspie od 1947 r.<sup>41</sup> Oznacza-

<sup>39</sup> Do pierwszego takiego spotkania doszło w kwietniu 1993 r. w Singapurze, a do drugiego w październiku 1998 r. w Szanghaju. Szefami delegacji byli Wang Daohan oraz Koo Chen-fu. Wybór, wywodzącego się z Demokratycznej Partii Postępu, Chen Shui-biana na prezydenta Tajwanu w 2000 r. spowodował ochłodzenie tych kontaktów (niektórzy mówią nawet o ich „zamrożeniu”).

<sup>40</sup> Tekst wypowiedzi Jiang Zemina w: *The China Reader...*, s. 496–501.

<sup>41</sup> Wykładnie stanowiska władz tajwańskich można znaleźć u Willema van Kemenade, *China, Hong Kong...*, s. 142–170.

ło to definitywne odejście od doktryny Chiang Kai-sheka *wyzwalania Chin spod władzy komunistów*, co znalazło również wyraz w oficjalnym nazewnictwie, bowiem odąd mówi się nie o Republice Chińskiej, lecz „Republice Chińskiej na Tajwanie”. Prezydent Li wprowadził też koncepcję dwu „podmiotów politycznych” istniejących w Chinach, choć nie negował ich historycznej jedności.

Rozpoczęto półoficjalny dialog z Pekinem; początkowo rolę pośrednika zgodził się pełnić prezydent Singapuru Lee Kuan Yew. Po wyraźnym kryzysie we wzajemnych kontaktach, związanym z wizytą Lee Teng-hueia w Stanach Zjednoczonych wiosną 1995 r., kiedy doszło do wzrostu napięcia, a nawet ruchów wojsk<sup>42</sup>, nastąpiła kolejna odwilż. Tajpej, najwyraźniej obawiając się bezprecedensowej dyplomatycznej i politycznej izolacji<sup>43</sup>, zgodziło się na wznowienie dialogu i ożywienie kontaktów, zwłaszcza, że miało na uwadze fakt przejęcia przez Pekin suwerennych praw nad Hongkongiem.

Do kolejnego poważnego kryzysu doszło w 1999 r., po wydaniu przez prezydenta Lee Teng-hueia książki zatytułowanej *Pozycja Tajwanu*, w której znalazła się propozycja podziału Chin na siedem rejonów, które miałyby rozporządzać *pełnymi prawami do samostanowienia*. Propozycja ta wywołała ogromne wzburzenie w Pekinie, gdzie rozpętano długą kampanię propagandową<sup>44</sup>, a jej końcowym efektem była wspomniana druga biała księga o stosunkach z Tajwanem z lutego 2000 r.

Bez względu na te kontrowersje, w ostatniej dekadzie nastąpiło wyraźne zacieśnienie wzajemnych kontaktów oraz nawiązywanie coraz ściślejszych więzi pomiędzy chińskim kontynentem a Tajwanem. Jak podaje biała księga z lutego 2000 r. liczba osób, które uczestniczyły w wymianie wzajemnej przekroczyła już 16 mln, pośrednie obroty handlowe w latach 1987–1999 przewyższyły 160 mld dolarów, a tajwańskie inwestycje bezpośrednie na terenie ChRL sięgnęły już 44 mld dolarów<sup>45</sup>. W 1998 r. obroty na obszarze „wewnątrzchińskim”, tzn. pomiędzy ChRL a Tajwanem, Hongkongiem i Aomen zamknęły się sumą 66,78 mld USD, co stanowiło jedną piątą ogółu obrotów handlowych ChRL, natomiast in-

<sup>42</sup> Głębszą analizę i opis przebiegu tego kryzysu można znaleźć w pięciu materiałach zamieszczonych w kwartalniku „Security Dialogue”, vol. 27. no. 4 (December 1996): D. Roy *China's threat environment*, R. Li, *The Taiwan Strait crisis and the future of China – Taiwan relations*, Chen Jian *Understanding the logic of Beijing's Taiwan policy*, R. S. Ross, *The 1996 Taiwan Strait crisis* oraz P. Kien-Hong Yu, *Chinese re-unification*. Warto przy okazji dodać, że głośna ostatnio kwestia zwiększania wydatków zbrojeniowych przez władze ChRL zdaje się być nieco wypaczona w mediach. Budżet wojskowy ChRL stanowi zaledwie 10% budżetu USA, przeznaczanego na te cele.

<sup>43</sup> Jak przewidywał R. Li na łamach „Security Dialogue...”, s. 453.

<sup>44</sup> Tematykę tę porusza B. Góralczyk w artykule: *Reperkusje dramatu na Tiananmen w niniejszym wydaniu rocznika „Azja-Pacyfik”*.

<sup>45</sup> *Yi ge Zhongguo de...*, s. 10. Według innych ocen mogą one wynosić nawet 60 mld USD.

westycje „rodaków” z tych trzech obszarów na terenie ChRL wyniosły w tym jednym tylko roku 22,89 mld USD, co stanowiło 48,1% ogółu ówczesnych inwestycji na jej terenie<sup>46</sup>.

Wymiana handlowa z ChRL odgrywa też coraz większą rolę w życiu gospodarczym Tajwanu i to głównie dzięki niej utrzymuje on ostatnio dodatni bilans handlowy.

W kontekście tych danych można łatwiej zrozumieć, dlaczego wiosną 2001 r. incydent z amerykańskim samolotem szpiegowskim EP-3, który zmuszony był lądować na wyspie Hajnan, wzbudził tak szerokie reperkusje na arenie międzynarodowej. Stosunki Chin ze Stanami Zjednoczonymi, które są nadal głównym gwarantem bezpieczeństwa Tajwanu, mają bowiem kluczowe znaczenie dla całego regionu. Przetrzymanie załogi i szpiegowskiego samolotu<sup>47</sup> oraz powiązany z tym incydem problem sprzedaży nowoczesnej broni amerykańskiej na Tajwan stały się przedmiotem poważnych kontrowersji w stosunkach chińsko-amerykańskich. Stanowiło to też pierwszą okazję sprawdzenia, co faktycznie oznacza formuła nowej administracji amerykańskiej George'a Busha juniora, zgodnie z którą Chiny należy już traktować jako „strategicznego rywala”, a nie „strategicznego partnera”, wg koncepcji jego poprzednika Williama Clintona<sup>48</sup>. Dopiero wydarzenia po 11 września 2001 r. spowodowały istotną korektę w stanowisku amerykańskim. Podczas spotkania na szczycie George'a Busha z Jiang Zeminem przy okazji szczytu APEC w Szanghaju w październiku 2001 r. obie strony uzgodniły, że wskazane jest „zacieśnienie dwustronnych więzi”, a Amerykanie postanowili odejść od formuły „strategicznego rywala” na rzecz „zaprzyjaźnionego partnera”<sup>49</sup>. Dopiero czas pokaże, jak trwały okaże ten bliższy związek chińsko-amerykański w ramach „koalicji antyterrorystycznej”.

<sup>46</sup> *Jinri Zhongguo...*, s. 79 i 89.

<sup>47</sup> Samolot EP-3 został wywieziony z wyspy Hajnan w częściach 3 lipca 2001 r. na pokładzie wycarterowanego rosyjskiego samolotu transportowego, wcześniej wróciła załoga samolotu.

<sup>48</sup> T. Karon, *Why China meeting will be Bush's toughest test yet*, w: „Time”, [www.Time.com/time/world/printout](http://www.Time.com/time/world/printout), 22 marca 2001; na ten sam temat N. Gibbs, M. Duffy, *Regret may not be good enough*, j.w., 9 kwietnia 2001.

<sup>49</sup> D.A. Sanger, „Bush's new focus requires a shift in his China policy”, „The New York Times”, 18 October 2001, *China and counterterrorism*, komentarz redakcyjny dziennika „Washington Post”, 18 October 2001.

## Zjednoczenie kraju a rozwój Chin

Kryzysy wokół Tajwanu z 1995 r. i z wiosny 2001 r. dowodzą, iż po rozstrzygnięciu sprawy suwerennych praw ChRL do Hongkongu i Aomen, na porządku dziennym stała kwestia zjednoczenia z Tajwanem. Jest to zagadnienie o wiele trudniejsze od poprzednich, tak ze względu na skalę, jak i reperkusje międzynarodowe. Reakcja władz w Waszyngtonie w przypadku obydwu tych kryzysów dowodzi, iż Stany Zjednoczone faktycznie nie zwinęły parasola atomowego nad wyspą, a Tajwan odgrywa nadal w kalkulacjach amerykańskich istotne znaczenie jako czynnik ich oddziaływania i wpływów w całym regionie Azji i Pacyfiku. Mamy tu więc do czynienia z konfliktem interesów. Władze w Pekinie już od momentu rozpoczęcia wewnętrznych reform oraz polityki otwarcia na świat w końcu lat 70., za jeden z jej filarów uznały bowiem konieczność *połączenia podzielonych ziem chińskich*. Głównym promotorem tej koncepcji jest obecny przewodniczący ChRL Jiang Zemin, który wyraźnie chciałby zapisać się w historii jako polityk, który doprowadził do zjednoczenia kraju<sup>50</sup>.

W realizacji tego celu Pekin może odnotować wiele sukcesów, jak zacieśnienie wymiany osobowej, zwiększenie kontaktów praktycznie we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim duże zaangażowanie tajwańskiego kapitału i tamtejszych firm na terenie ChRL. Tajwan bowiem starał się ograniczyć te kontakty i z dużymi oporami rezygnuje z dawnych zakazów (np. dopiero ostatnio zniesiono zakaz inwestycji na terenie ChRL o wartości przekraczającej 30 mln USD). Warto zauważyć, że zbliżenie to nastąpiło szczególnie w drugiej połowie lat 90. Nie wpłynął zatem na nie negatywnie ani wewnętrzny kryzys w ChRL związany z wydarzeniami na placu Tiananmen wiosną 1989 r., ani umiędzynarodowiony kryzys wokół Cieśniny Tajwańskiej w 1995 r. Można więc przypuszczać, iż również kryzys z wiosny 2001 r. nie doprowadzi do zahamowania rozwijających się kontaktów poprzez Cieśninę Tajwańską. Po prostu zaangażowanie kapitałów i wzajemne interesy są już tak duże, że samoistnie nakręcają koniunkturę i prowadzą do zmniejszenia politycznych napięć<sup>51</sup>. Interesy świata biznesu nie pokrywają się z interesami

<sup>50</sup> Potwierdziła tę tezę defilada z okazji 50-lecia ChRL, prezentująca Mao Zedonga jako „twórcę nowych Chin”, Deng Xiaopinga jako „ojca reform” i Jiang Zemina jako tego, który dąży do zakończenia procesu zjednoczenia.

<sup>51</sup> Jest tak zarówno w stosunkach ChRL-Tajwan, jak też ChRL-USA, co dość przekonująco udowadnia renomowany „Far Eastern Economic Review” w artykule *Diplomacy of the dollar* z 10 maja 2001 r. Tygodnik podaje, że od 1995 r. amerykańskie inwestycje w Chinach zwiększyły się o połowę, a obecnie wynoszą już 4,5 mld USD w skali rocznej (handel dwustronny zamknął się w 2000 r. sumą 116 mld dolarów, z ogromną nadwyżką po stronie chińskiej).



politycznymi i – jak można przypuszczać – jedynie jakiś potężny kryzys mógłby doprowadzić do załamania intratnych i korzystnych dla wszystkich kontraktów i przedsięwzięć.

„Kwestia tajwańska”<sup>52</sup> staje się kluczową dla prawdziwie mocarstwowej pozycji Chin. Władze na Tajwanie, nie tylko były prezydent Lee Teng-huei, mają swoją, odmienną koncepcję zjednoczenia – zgodnie z trzema zasadami demokratycznymi Sun Yat-sena<sup>53</sup> i *po likwidacji na kontynencie systemu komunistycznego*. Jak słusznie wskazuje się jednak w tytule jednego z artykułów publikowanego w Hongkongu tygodnika *Far Eastern Economic Review: Tajwan jest zaledwie „marionetką” w grze supermocarstw*<sup>54</sup>. O jego przyszłości rozstrzygną więc nie tyle władze w Tajpej, ile przywódcy w Pekinie, Waszyngtonie oraz po części w Tokio<sup>55</sup>.

Kwestia zjednoczenia Chin zaczyna być przy tym pilna. Władze w Pekinie doskonale zdają sobie bowiem sprawę, iż powoli wymiera na wyspie pokolenie, które w 1949 r. opuściło Chiny kontynentalne. Więzi ich dzieci i wnuków z kontynentem są już słabsze i najbardziej odpowiada im *status quo*, jeśli nie powiodłaby się strategia uzyskania statusu odrębnego państwa. A kwestia zjednoczenia byłaby o wiele trudniejsza do rozwiązania w przypadku, gdyby społeczeństwo wyspy opowiedziało się w plebiscycie za jej samodzielnością. Są na Tajwanie siły polityczne, opowiadające się za jego suwerennością, choć wciąż jeszcze nie dominują.

Zjednoczenie przy użyciu siły nie wchodzi w grę, gdyż pociągałoby za sobą pewny ostracyzm na arenie międzynarodowej i wielce prawdopodobne zaprzepaszczenie szans modernizacyjnych i rozwojowych. Pekin, chcąc osiągnąć ten cel w sposób pokojowy, musi prowadzić następujące działania:

- podtrzymywać i propagować koncepcję „jeden kraj, dwa ustroje” po to, by stała się atrakcyjna także dla mieszkańców wyspy<sup>56</sup>;
- kontynuować i pogłębiać reformy gospodarcze, zapewniające wysoki wzrost i tym samym zmniejszające się dysproporcje dochodów pomiędzy mieszkańcami kontynentu i wyspy;

<sup>52</sup> O historycznych antecedenjach sporów wokół wyspy zob.: A. Halimarski, *Spór o Tajwan*, Książka i Wiedza, Warszawa 1986.

<sup>53</sup> Chodziło o nacjonalizm, dobrobyt ludu i „prawa ludu”, czyli demokrację. Zob.: J. K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe Spojrzenie*, MARABUT, Gdańsk 1996, s. 261.

<sup>54</sup> *Taiwan: Just a pawn in the superpower game*, „Far Eastern Economic Review” z 26 kwietnia 2001 r.

<sup>55</sup> W latach 1895–1945 Tajwan znajdował się pod okupacją japońską.

<sup>56</sup> Z sondażu przeprowadzonego wiosną 2001 r. przez Radę Stosunków z Kontynentem na Tajwanie wynika, że grupa ankietowanych akceptujących tę formułę wzrosła z 3,5% w 1995 r. do 16,1% w początkach 2001 r.; dane z artykułu *Just a pawn...*, j.w.

- zwiększać wymianę handlową i przyciągać tajwańskie kapitały na kontynent<sup>57</sup>, bowiem – jak dowodzi tego praktyka – zmniejszają one ryzyko wybuchu trwałego, przeciągającego się kryzysu politycznego;
- utrzymywać obecny status Hongkongu i Aomen jako papierków lakmusowych realizacji strategii „jeden kraj, dwa ustroje”;
- pogłębiać reformy we wszystkich innych dziedzinach, w tym rozpocząć reformy polityczne, bez których – jak dowodzą nawet niektórzy specjaliści w ChRL – kraj może być narażony na zbyt wysokie napięcia społeczne i polityczne, związane ze sprzecznościami wynikającymi z zaawansowania reform gospodarczych i jednoczesnego zachowywania wielu starych struktur politycznych<sup>58</sup>;
- nie dopuścić do poważnego kryzysu w regionie i na arenie międzynarodowej, bowiem tylko pokojowe środowisko międzynarodowe daje szansę kontynuacji i sukcesu chińskiego programu modernizacji i reform, a tym samym pokojowego zjednoczenia z Tajwanem<sup>59</sup>.

### Rozstrzygną reformy wewnętrzne w ChRL

Kwestia zjednoczenia z Tajwanem stała więc na porządku dnia, ale jej rozwiązanie nie jest jeszcze przesądzone. Kluczowe znaczenie mają dalsze losy reform w ChRL. Osiągnięcia w minionym ćwierćwieczu są bezprecedensowe. Chiny, praktycznie jako jedyne państwo regionu, bez większych zakłóceń i perturbacji przeszły przez groźny finansowo-gospodarczy „kryzys azjatycki” w latach 1997–1998. Uratowały nawet Hongkong, wsparły Tajlandię (1 mld USD pomocy)<sup>60</sup> i Indonezję. Godne odnotowania są także: wysoka stopa oszczędności społeczeństwa<sup>61</sup>, wyjątkowo sta-

<sup>57</sup> Handel poprzez Cieśninę Tajwańską zwiększył się w 2000 r. – mimo poważnych napięć politycznych, związanych z przebiegiem wyborów prezydenckich na wyspie – o 25%, a tajwańska nadwyżka w obrotach z ChRL wynosi aż 22 mld USD. Udział ChRL w całości obrotów handlowych Tajwanu zwiększył się do 17,6%. „Far Eastern Economic Review”, 26 April 2001, s. 25.

<sup>58</sup> *Big moves needed in party, starting at top*, „South China Morning Post”, 13 March 2001.

<sup>59</sup> Władze w Pekinie zdają sobie z tego doskonale sprawę. W wywiadzie dla „Washington Post”, opublikowanym 23 marca 2001 r., mówił na ten temat prezydent Jiang Zemin: *Chcąc zmodernizować Chiny, trzeba zachować trwałą pokój na arenie międzynarodowej*.

<sup>60</sup> Zob. specjalny raport amerykańskiego Kongresu na ten temat: *Asian financial crisis: an analysis of U.S. foreign policy interests and options*, Januray 28, 1998. Tekst dostępny w Internecie: [www.fas.org/man/crs/crs/asia.htm](http://www.fas.org/man/crs/crs/asia.htm). Z raportu wynika, że Chiny nie tylko utrzymały równowagę gospodarczą i stabilność waluty, ale nawet udzieliły wsparcia finansowego innym krajom.

<sup>61</sup> Oszczędności wzrosły z 35% poziomu PKB w 1979 r. do 44%. PKB w 1994 r., zob. N. R. Lardy, *China's unfinished...*, s. 9. Ta zwykła tendencja utrzymuje się nadal.

bilna i silna waluta<sup>62</sup>, szybko rosnące rezerwy dewizowe<sup>63</sup> i wysoki poziom inwestycji zagranicznych, stawiający w minionej dekadzie Chiny na drugiej pozycji na świecie pod tym względem, tuż po Stanach Zjednoczonych.

Jednakże poważnych problemów do rozwiązania też jest nie mało. Reformy przyniosły Chinom poważne rozwarstwienie społeczne<sup>64</sup>, pogłębiły drastyczne różnice między regionami<sup>65</sup>, a na wsi zwolniły ok. 200 mln rąk do pracy. W miastach „oczekujących na pracę” jest już – według oficjalnych danych – ok. 28 mln, a dalszych co najmniej 10 milionów osób będzie zwolnionych wkrótce, z powodu sanacji resztek sektora państwowego i planowanych dalszych reform o nazwie *xia gang* (redukcja i przyuczanie się do zawodu)<sup>66</sup>. Chiny odczuwają kłopoty z bezpieczeństwem socjalnym, a zaczynają też mieć problemy z bezpieczeństwem publicznym<sup>67</sup>. Odrębnym, poważnym zagadnieniem jest kwestia zanieczyszczonego środowiska naturalnego<sup>68</sup>.

Po ćwierćwieczu głębokich zmian Chiny należałoby wciąż określać jako „państwo reformujące się”. Do zakończenia zbudowania średnio rozwiniętej gospodarki rynkowej i nowych struktur politycznych potrzebne są jeszcze prawdopodobnie dwie lub trzy dekady, o ile – z jakis względów – wcześniej nie doszłoby do ich załamania. Dopiero po pełnym sukcesie w tej sferze, a co warunkuje też pokojowe

<sup>62</sup> Inflacja w Chinach praktycznie nie istnieje. W 2000 r. wyniosła zaledwie 0,3%, podczas gdy w dwóch poprzednich latach odnotowano deflację w wysokości 1,4 i 0,8%. Jedynie w kryzysowym na terenie Azji 1997 r. inflacja wyniosła 2,8%. Są to dane MFW, zawarte w referacie zastępcy dyrektora wykonawczego Funduszu Eduardo Aninanta, wygłoszonym w Sanya na wyspie Hajnan 14 stycznia 2001 r. *China, Globalization and IMF*. Tekst dostępny w Internecie na stronie MFW: [www.imf.org/external/np/speeches/2001/011401/html](http://www.imf.org/external/np/speeches/2001/011401/html)

<sup>63</sup> Wg Raportu o pracach rządu premiera Zhu Rongji z 5 marca 2000 r., w poprzednim roku wyniosły one 154,7 mld USD („China Daily”, 9 marca 2000). Centralny Urząd Statystyczny ChRL podaje, że rezerwy te wzrosły ze 167 mln USD w 1978 r. do 145 mld USD w 1998 r. *Jingri Zhongguo...*, s. 59 i 68.

<sup>64</sup> Jak podał 15 marca 2001 r. premier Zhu Rongji tzw. współczynnik Gini, uznawany za jeden z bardziej wiarygodnych mierników tego rozwarstwienia, wynosi w ChRL 0,39%. *Premier Zhu Rongji meets the press*, „Beijing Review”, 29 marca 2001.

<sup>65</sup> Wg specjalnego raportu MFW w latach 1978–1997 wzrost gospodarczy w prowincjach takich jak Guangdong, Fujian i Zhejiang wynosił 12% w skali rocznej, podczas gdy w prowincjach zachodnich, jak Gansu, Qinghai czy Ningxia wahał się między 5 a 7%, zob. J. Azis i Ch. Duenwald, *China's provincial growth dynamics*, „IMF Working Paper”, nr 3, 2001.

<sup>66</sup> *Growing income disparity threatening development*, „South China Morning Post”, 12 March 2001; M. Kruczkowska, *Republika ludowych protestów*, „Gazeta Wyborcza”, 15 marca 2001.

<sup>67</sup> *Decade of challenge*, „South China Morning Post”, 6 March 2001.

<sup>68</sup> M. Herstaard *Our real China problem*, „The Atlantic Monthly”, vol. 280, no. 5, November 1997, s. 102–106.

zjednoczenie z Tajwanem, można będzie mówić o prawdziwie mocarstwowej pozycji Chin nie tylko w skali regionalnej, ale także globalnej. Połączenie ogromnych potencjałów gospodarczych ChRL i Tajwanu jest do tego niezbędne<sup>69</sup>.

Jednak już dzisiaj pojawiają się coraz częściej głosy, że ChRL dołączyła do grona dalekowschodnich gospodarczych „tygrysów”, bądź „smoków” (najwyraźniej świadomie naśladując płynące stamtąd wzorce) i zaczyna być uważana za znaczącą potęgę w skali globalnej. Jest to sytuacja być może normalna i wręcz oczywista dla Chin, które – nie tylko w swoim mniemaniu – przez stulecia były ważnym ośrodkiem oddziaływania politycznego, kulturalnego, gospodarczego i wreszcie cywilizacyjnego daleko poza swoimi granicami, ale jest to sytuacja zupełnie nowa dla świata zewnętrznego, przyzwyczajonego przez ostatnie niemal dwieście lat do tego, że Chiny są słabe, rozbite i niestabilne<sup>70</sup>.

Ten okres najwyraźniej przemija i pora, by świat do tej nowej sytuacji dostosował się. Jeśli bowiem sukcesy wewnątrz Chin byłyby powtórzone w następnych dekadach, to zjednoczenia z Tajwanem nie można będzie wykluczyć, podobnie jak silnego oddziaływania na chińską diasporę. Czy jednak do tego dojdzie, zależy przede wszystkim od konsekwencji, dalekowzroczności, rozważań i roztropności władz w Pekinie, a zwłaszcza tamtejszych polityków tzw. czwartej generacji. Czy w następnych dekadach Chiny utrzymają swe zdumiewające tempo rozwoju? Oto, jak się wydaje, jedno z bardziej fascynujących pytań w skali globalnej u progu XXI stulecia, już dzisiaj określanego przez wielu politologów jako „wiek Azji i Pacyfiku”.

\*  
\*       \*  
\*

Autorzy pragną serdecznie podziękować Panu doc. dr. hab. Krzysztofowi Gawlikowskiemu za wnikliwe uwagi i rady w trakcie przygotowywania niniejszego tekstu.

<sup>69</sup> Osiągnięcia gospodarcze wyspy ocenia dwujęzyczny tom *Taiwan de Gushi – Jingji. The story of Taiwan economy*, Taipei 1998. Zwraca się w nim uwagę na ogromny skok cywilizacyjny mieszkańców wyspy w ciągu ostatnich czterech dekad i dodaje, że Tajwan w ciągu niespełna półwiecza przeszedł drogę od biedy do zasobności i dokonał skoku z „trzeciego” do „pierwszego” świata, mając przy tym obecnie: wysokie dodatnie saldo handlowe, stabilną walutę, niski poziom bezrobocia, jedne z najwyższych w świecie rezerwy walutowe itd.

<sup>70</sup> R. Kaplan, *China: A world power again*, „The Atlantic Monthly”, vol. 284, no. 2, August 1999, s. 18.